

W światopoglądowym bidulu

Autor tekstu: **Adrian Krysiak**

Komentarz do tekstu Szymona Hołowni „[Duchowe sieroty](http://www.newsweek.pl/opinie/duchowe-sieroty,59610)” (<http://www.newsweek.pl/opinie/duchowe-sieroty,59610> , 1)

Nie dziwi, że na wieść o nowej publikacji spod znaku „dumnego ateizmu walczącego” [1], religijni hunwejbini postanowili dać odpór. Dziwi za to, że wśród nich znalazł się sam Szymon Hołownia — na co dzień spokojny, zrównoważony, obecny w mainstreamowych mediach katolik-negocjator, uchodzący za religijnego liberała, człowiek o wszelkich niezbędnych kwalifikacjach moralnych, który żadnego trudnego tematu się nie lęka. W swym bardzo osobistym tekście redaktor Hołownia protekcjonalnie przyznaje (w nie najlepszej polszczyźnie), że „lubi polskich ateistów”, mimo iż ich ateizm „bywa płacziwy, gorliwy i **wymagający oceanu cierpliwości** [podkreślenie — Sz. H.]”. Na szczęście dla „polskich ateistów”, którzy o taki wyrozumiałym interlokutorze normalnie mogą tylko pomarzyć, redaktor Hołownia postanowił pochylić się nad ich problemami (*vide* tytuł artykułu) i podzielić ubogającym doświadczeniem dobrego, gorliwego katolika, jak tutaj: „ksiądz idący **do seminarium z maturą ma dokładnie takie same kompetencje** [podkreślenie - Sz. H.] jak „nowy” po choćby kilkuletnich świeckich przejściach, ale wagi życiowego doświadczenia nie da się przecenić, to wie każdy, kto spowiadał się u jednego i drugiego.”

Redaktor Hołownia ubolewa, że „naszych ateistów zajmuje (ba — funduje) nie tyle zmaganie z pytaniem o istnienie Stwórcy (żadnych nowych, rozwijających debatę też w tej sprawie nie udało mi się tu znaleźć), ile głęboka niechęć do Kościoła”. Nie wiadomo niestety, dlaczego jakkolwiek ateista (nasz czy nie nasz) miałby zmagać się z tym jałowym intelektualnie pytaniem. Więcej, nie wiadomo, dlaczego wspomniana „debatą” (jakby od jej wyniku miało cokolwiek zależeć) powinna się toczyć. Takie ugodowe podejście złożyć należy zapewne na karb wspomnianego liberalnego podejścia redaktora Hołowni. Bądź co bądź, to zadziwiające, że dyrektor programowy religia.tv wzywa niewierzących do rozwijania debaty o istnieniu (*resp.* nieistnieniu) swojego boga, ponieważ większość z nich ma tę sprawę już załatwioną.

Ku pokrzepieniu serc „duchowych sierot” ze światopoglądowego bidulu, redaktor Hołownia podaje, w charakterze przypowieści, jak mniemam, iż „tydzień temu w Drohiczynie święcenia przyjął 69-letni Marian Klubiński, były wicewojewoda ciechanowski, ojciec i dziadek, który po śmierci żony zdecydował, że wróci do seminarium, w którym jako młody człowiek spędził trzy lata.” Ten wyciskający łzy z oczu fragment miał stanowić, jak rozumiem, egzemplifikację tezy, iż „polski ateizm” jest płacziwy (bo jakże się nie wzruszyć, że były wicewojewoda, ojciec i dziadek, po śmierci żony...).

Jednak pojednawczy ton redaktora Hołowni nie powinien uspić czujności czytelnika, któremu obce są biblijne egzegezy i kazania na miarę Piotra Skargi. Otóż w przypływie dobrze pojętej złości i niezgody na nieuczciwe traktowanie Kościoła katolickiego autor pisze: „Można tysiące razy pisać, tłumaczyć, pokazywać, że Kościół walczy z własnym brudem energiczniej niż niejedno środowisko, że sensem wiary nie jest podporządkowanie, ale emancypacja, **że dobrze przeżyta pokuta uwalnia od „psychozy grzechu”** [podkreślenie - Sz. H.], wreszcie: że w tym kraju to naród wybiera prawodawców. I uczciwiej byłoby rzucić mu w twarz: „narodzie, jesteś głupi”, niż zasłaniać się bajaniem o piszących ustawy biskupach.” Konia z rzędem temu, kto będzie w stanie wytłumaczyć, co znaczą w tym kontekście takie sformułowania, jak „sensem wiary nie jest podporządkowanie, ale emancypacja”, czy **„dobrze przeżyta pokuta uwalnia od „psychozy grzechu”**. Czyniąc jednak zadość prośbie (?) autora, rzucam w twarz narodu (sic!): narodzie, jesteś głupi, a biskupi nie pisują ustaw, tylko kazania. No i lobbują za treścią niektórych ustaw (rzucam *en passant*).

Pojednawczy ton powraca, gdy redaktor Hołownia przyznaje: „Jasne, niektórzy ludzie Kościoła do debaty przystępują z pozycji siły”. Znowu jednak dają o sobie znać ambiwalencja i mentalność rodem z piaskownicy: „Tyle że gdy jeden partner bywa pyszny, drugi wydaje się głuchy. I nie ma do zaoferowania nic poza emocjami wspartymi pseudointelektualną przemocą à la Dawkins i Hitchens.” Serce roście, gdy się czyta, że specjaliści od prawdziwie intelektualnej angelologii stosowanej zarzucają nam pseudointelektualną przemoc; zwłaszcza gdy sami stosują terror symboliczny, bo innego już dziś nie mogą (choć wiadomo, jak to drzewiej bywało).

Zorientowawszy się w swojej fałszywej wyrozumiałości, Szymon Hołownia przyznaje, że „nie

chce traktować medialnych ateistów z góry. Dlaczego jednak sami ustawiają się w roli skrzywdzonych sierot albo nie patrząc na jakość uzbrojenia, ruszają do bitwy?". Ależ to zbytek łaski. Wydaje mi się, że takim osobom jak Barbara Stanosz, Zygmunt Bauman czy Ludwik Stomma [2] nie przeszkadza, jeśli redaktor Hołownia potraktuje ich z góry. Zapewne nawet nie zwrócą na to uwagi. Redaktorowi Hołowni pragnę zaś przypomnieć cytaty z prymasa Glempa o „szczekających kundelkach" oraz słowa Wittgensteina o tym, że nie ma nic przeciwko chłopcu, który kradnie jabłko z jego ogrodu, ale nie zgadza się na to, żeby ten chłopiec mówił, że je od niego dostał. Co innego traktowanie z góry, a co innego bałamutne stwierdzenie, że traktowany sam sobie winny.

Na koniec dostało się i... kapłanom, którzy „hołdują [intelektualnej] perwersji" i którzy określani zostają mianem „grupy facetów [w paradnych strojach], którzy w podnieceniu pobiegają po wałach". A nie, przepraszam, to nie o kapłanach, to o myśliwych.

Zobacz także te strony:

[Mój ateistyczny racjonalizm](#)

[Polak-ateista](#)

Przypisy:

[1] Piotr Szumlewicz, *Niezbędnik ateisty*. (Wstęp - Magdalena Środa) wyd. Czarna Owca, Warszawa 2010.

[2] Niektórzy z rozmówców Piotra Szumlewicza.

Adrian Krysiak

Ur. 1987. Student etnolingwistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-06-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7336) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7336>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl